

Rozdział I. Czy dobry prawnik może być dobrym człowiekiem? Mapa stanowisk w amerykańskiej etyce prawniczej

1. Uwagi wprowadzające

Czy dobry adwokat może być dobrym człowiekiem? Postawione przez *Charlesa Frieda* pytanie zakłada, że możliwa jest sytuacja konfliktu między obowiązkami w zakresie wykonywania roli adwokata a zobowiązaniami jednostki w pozostałych obszarach aktywności¹. Konflikt ten był przedmiotem m.in. debaty, która odbyła się w lipcu 2010 r. na Uniwersytecie Stanforda². Ogniskowała ona wokół pytania: w jaki sposób powinniśmy radzić sobie z napięciem między oczekiwaniami, jakie formułują reguły instytucjonalne, a indywidualnym osądem nad podejmowanymi czynami w działalności prawniczej? Zmierzenie się ze wskazanym problemem odsłania dwie podstawowe strategie, z których pierwsza koncentruje się na roszczeniu do integralności³, a druga eksponuje znaczenie dystansu do wykonywanej roli. U podstaw ich wyróżnienia leży myśl zakładająca, że wykonywanie wymogów rolowych może generować sytuacje, w których inaczej zachowałbym się jako prawnik, a inaczej jako osoba niezwiązana imperatywami instytucjonalnymi. Czy wobec tego możliwe jest kierowanie się tym samym zespołem wartości bez względu na wykony-

¹ *Ch. Fried*, *The Lawyer as Friend. The Moral Foundations of the Lawyer – Client Relation*, *The Yale Law Journal* 1976, vol. 85, Nr 8. Ostatnio podejmuje to zagadnienie *Alice Woolley*, zob. *If Philosophical Legal Ethics is The Answer, What Is The Question?*, *The University of Toronto Law Journal* 2010, vol. 60, Nr 4.

² Debata została udokumentowana na łamach czasopisma *Legal Ethics* 2010, vol. 13, Nr 2. W tomie pod tytułem *Philosophical Legal Ethics. Ethics, Morals and Jurisprudence* swoje stanowisko zaprezentowali: *Christine Parker*, *Alice Woolley*, *Stephen Pepper*, *Tim Dare*, *Katherine Kruse*, *W. Bradley Wendel*, *William H. Simon*, *Daniel Markovits*.

³ Pisząc o roszczeniu do integralności, mam na uwadze wymiar aksjologiczny, tożsamościowy i regulacyjno-kontrolny. Różne ujęcia integralności przedstawia *Benjamin C. Zipursky*, zob. *Conflicts of Integrity*, *Fordham Law Review* 2003, vol. 72, Nr 2, s. 397 i n.

wany zawód? I czy dobry prawnik może być dobrym człowiekiem? W poszukiwaniu odpowiedzi podkreśla się, z jednej strony, konieczność zintegrowania życia osobistego z życiem zawodowym, a z drugiej – uwypukla się znaczenie zachowania równowagi między różnymi praktykami społecznymi, w których uczestniczymy. Przedstawienie obu modelowych rozwiązań oraz formułowanych w ich kręgu stanowisk wyznacza ramy niniejszego rozdziału. Z kolei celem jest ukazanie dystansu do roli jako odpowiedzi na dążenie do osiągnięcia integralności, rozumianej jako bycie tym samym oraz kierowanie się tym samym zespołem wartości, bez względu na wykonywaną rolę, sferę naszej aktywności.

Realizując postawiony zamiar, punktem wyjścia uczynię przedstawienie konfliktu między moralnością instytucjonalną a moralnością indywidualną jako dylematu wyboru roli adwokata. Dylemat ten można rozrysować za pomocą wspomnianych strategii, które ogniskują wokół napięcia między roszczeniem do integralności a zachowaniem dystansu do wykonywanej roli (pkt 2). Następnie przedstawię wybrane stanowiska, które w odpowiedzi na wskazany dylemat zwracają się w stronę ujęcia integralnego (pkt 3) oraz dystansu do roli (pkt 4). To, w jaki sposób wymienione rozwiązania odpowiadają na tytułowe pytanie, wyznacza sposób przedstawiania poglądów cenionych badaczy amerykańskiej etyki prawniczej. W ostatnim kroku, czyniąc przedmiotem uwagi projekty ilustrujące stanowisko dystansu do roli, postaram się wykazać, że modyfikują one pogląd integralny i tym samym przełamują opozycję między zachowaniem integralności a dystansem do roli (pkt 5).

2. Moralność roli zawodowej prawnika jako przedmiot wyboru

Zdaniem *Rosalind Hursthouse* kontrydiktoryjny system prawny odsłania dwa podstawowe problemy, które w przypadku zawodu adwokata dotyczą napięcia między sądem indywidualnym a wymogami instytucjonalnymi⁴. Pierwszy z wymienionych problemów dotyczy granic gorliwej obrony klienta, a z kolei drugi – obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej. W obu sytuacjach możliwy jest dysonans między oceną podejmowanego działania ze społecz-

⁴ R. Hursthouse, *Two Ways of Doing the Right Thing*, [w:] *Virtue Jurisprudence* (red. C. Farrelly, L.B. Solum), Basingstoke 2007, s. 236–237. Podobnie G.J. Cooper, *Integrity and Zeal*, [w:] *Professional Ethics and Personal Integrity* (red. T. Dare, W.B. Wendel), Cambridge 2010, s. 79.

nego a prawniczego punktu widzenia. Na przykład wartość godności ludzkiej daje powód do tego, by coś zrobić albo powstrzymać się przed działaniem, np. postawieniem świadka w krzyżowym ogniu pytań. Podobnie wartość w postaci prawdomówności jest argumentem za tym, żeby nie kłamać.

Wskazane racje społeczne mogą pozostawać w konflikcie z wymogami rolowymi, tj. strukturalnymi nakazami roli. Jak to ujął *Charles Fried*, w zawodzie prawnika mogą mieć miejsce zachowania dopuszczone albo nawet rekomendowane przez nakazy rolowe, które z punktu widzenia opinii publicznej mogą być oceniane nagannie moralnie bądź budzić wątpliwości. Tytułem przykładu: możliwa jest sytuacja, w której pełnomocnik, wypełniając obowiązki zawodowe, nie mówi prawdy, czy też przemilcza pewne fakty⁵. Jeśli do tego dodamy, że taki sposób postępowania w środowisku prawniczym świadczy o uszanowaniu wymogów wykonywanego zawodu, to uzasadnione staje się postawione przez *Ch. Frieda* pytanie: czy osoba, która dobrze (godnie) wykonuje zawód adwokata, jednocześnie może być dobrym człowiekiem? Pamiętajmy, że mimo wymogów instytucjonalnych to jednostka (w działaniu rolowym) osobiście uczestniczy w ewentualnym kłamstwie czy też naruszaniu godności innych osób na sali sądowej. Reprezentowanie klientów może niekiedy angażować adwokata w coś, co uważa za niesłuszne, ale do czego klient ma prawo i co, jako jego obrońca, powinien mu zapewnić. Argument sankcjonujący takie działanie jako rolowe skłania jednak do postrzegania siebie jako trybiku w maszynie. Czy jest zatem rozwiązanie, które pozwala odpowiedzieć twierdząco na tytułowe pytanie albo przynajmniej nie udzielać odpowiedzi negatywnej? *Rosalind Hursthouse* rozrysowuje dwie możliwe strategie rozstrzygające, kim jest dobry prawnik⁶.

Pierwsza z nich zakłada, że wykonywanie roli adwokata polega na kierowaniu się moralnością instytucjonalną. Taki pogląd rekomenduje uwzględnianie w działalności zawodowej racji instytucjonalnych z wyłączeniem indywidualnego sądu nad ich słusznością oraz poczuciem sprawiedliwości. Zwolennicy tego podejścia wskazują, że niemoralne postępowanie z punktu widzenia członka społeczeństwa nie jest takim z perspektywy uczestnika praktyki prawniczej, czy też – wężej – pełnomocnika procesowego. Stanowisko to ugruntowuje teza o odrębności moralności instytucjonalnej, od moralności indywidualnej.

⁵ D. Markovits, *A Modern Legal Ethics. Adversary Advocacy in a Democratic Age*, Princeton 2008; A.I. Applbaum, *Ethics for Adversaries. The Morality of Role in Public and Professional Life*, Princeton 1999, rozdz. 5.

⁶ R. Hursthouse, *Two Ways*, s. 237 i n.

alnej oraz moralności społecznej. Zwolennikami takiego rozwiązania są *Bradley Wendel* i *Daniel Markovits*. Według *B. Wendela* wykonywanie roli jest formą zobowiązania, jakie przyjmuje prawnik, do kierowania się racjami instytucjonalnymi. W tym celu pomocne jest, zdaniem *B. Wendela*, przyjęcie strategii włączającej, która zakłada opis tożsamości wykonawcy profesji prawniczej w świetle wymogów rolowych⁷. Uzasadniając to podejście, amerykański badacz stwierdza: „robię to, ponieważ jestem prawnikiem, i tak postępują prawnicy”⁸. Z kolei *D. Markovits*, wyjaśniając tezę o odrębności etyki zawodowej, zwraca uwagę na to, że rola prawnika w systemie kontrydiktoryjnym koncentruje się na klientach – adwokaci muszą być lojalni wobec osób, którym zapewniają dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Ta lojalność obliguje do zaakceptowania sytuacji, w której, reprezentując klienta, wykorzystuje się zgodnie z prawem możliwe sposoby do osiągnięcia jego interesów⁹. Taki sposób działania charakteryzuje dobrego adwokata.

Opozycyjna strategia przyjmuje, że dobry adwokat poddaje interpretacji obowiązki instytucjonalne. Za takim rozwiązaniem opowiadają się *David Luban* i *Anthony Kronman*. Drugi z wymienionych badaczy za podstawową cechę profesji prawniczej uznaje uwzględnianie w działalności zawodowej nie tylko interesu klienta, lecz także dobra publicznego¹⁰. Według *A. Kronmana* niewłaściwe jest podejście, które, opisując wykonywanie działalności adwokackiej, zwraca się w stronę tylko jednej z wymienionych racji¹¹. Napięcie między wymienionymi wartościami, tj. instytucjonalnymi a społeczno-indywidualnymi, jest cechą profesji prawniczej. Z tego powodu interes klienta oraz dobro publiczne powinny być brane pod uwagę w pracy adwokata. Adaptując tę myśl, można powiedzieć, że zakłada ona zróżnicowaną moralność roli oraz wymaga uwzględniania różnych racji i w świetle ich ważenia podejmowania decyzji. Już w innym miejscu miałem sposobność omawiania rozpatrywanego problemu, rozrysowując go za pomocą dwóch strategii, z których pierwsza zasłania wskazaną sytuację konfliktu, a z kolei druga ją odsłania¹². Teraz przypomnę tylko,

⁷ *W.B. Wendel*, *Personal Integrity and the Conflict Between Ordinary and Institutional Values*, [w:] *Professional Ethics and Personal Integrity* (red. *T. Dare*, *W.B. Wendel*), Cambridge 2010, s. 264–265.

⁸ *Ibidem*, s. 265.

⁹ *D. Markovits*, *A Modern Legal Ethics*, s. 4–8.

¹⁰ *A.T. Kronman*, *The Law as a Profession*, [w:] *Ethics in Practice. Lawyers' Roles, Responsibilities and Regulation* (red. *D.L. Rhode*), Oxford 2000, s. 31–34.

¹¹ *Ibidem*, 34.

¹² Zob. *P. Kaczmarek*, *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej*, Warszawa 2014, rozdz. 1.4. Obie strategię przedstawia *W. Bradley Wendel*, zob. *Personal Integrity*, s. 238 i n.

że strategia zasłaniająca sugeruje wyłączenie ze struktury roli możliwej sytuacji konfliktu, a odsłaniająca proponuje takie ujęcie roli, które tworzy miejsce dla wskazanej sytuacji konfliktu między tym, co intersubiektywne, a tym, co jednostkowe.

Przedstawione podejścia w różny sposób ukazują, kim jest dobry prawnik. W pierwszym przypadku dobry adwokat to osoba, która w działaniu rolowym postępuje w zgodzie z rozwiązaniami instytucjonalnymi, traktując je jako autorytet, do którego dostosowanie się charakteryzuje dobrego prawnika. Uzasadniając taki punkt widzenia, przywołuje się argument z legitymizacji działalności prawniczej, który w rozwiązaniach normatywnych upatruje źródła i podstawy dla podejmowanych decyzji. Z kolei w drugim przypadku dobry prawnik powinien w działaniu zawodowym uwzględniać również inne racje aniżeli prawno-instytucjonalne, odwołujące się m.in. do wartości społecznych. W jaki sposób zarysowane strategie rozstrzygają zatem kwestię: czy dobry adwokat może być dobrym człowiekiem?

W poszukiwaniu odpowiedzi warto sięgnąć po ustalenia *Geralda Postema* zaprezentowane w artykule: *Self-Image, Integrity and Professional Responsibility*¹³. Zdaniem cenionego filozofa prawa dążenie do prawości – rozumianej jako bycie i dobrym adwokatem, i dobrym człowiekiem – w sytuacji konfliktu między moralnością instytucjonalną a moralnością indywidualną może prowadzić do dwóch rozwiązań. Pierwsze z nich oparte jest na wyodrębnieniu różnych sfer aktywności i niepoddawaniu pod osąd moralny działalności zawodowej. W tym ujęciu obie sfery, tj. zawodowa i prywatna, nie są łączone. Druga z kolei możliwość zakłada dążenie do integralności rozumianej jako objęcie jednego sposobu postępowania bez względu na wykonywaną rolę.

W tym miejscu zaznaczę, że mówiąc o integralności, mam na uwadze trzy jej aspekty. Pierwszy z nich dotyczy posiadania takiej tożsamości, którą cechuje postępowanie w każdym obszarze aktywności w taki sam sposób. W tym ujęciu integralność oznacza dominację jednego doświadczenia – najczęściej zawodowego – wobec pozostałych jako komponentów określających to, kim jesteśmy w różnych dziedzinach życia codziennego. Drugi aspekt – regulacyjny (regulacyjno-kontrolny) – przyjmuje brak rozdziału na poszczególne dziedziny życia. Tak pojmowana integralność może prowadzić do sytuacji, w której tożsamość jednej sfery, np. zawodowej, zawłaszcza pozostałe obszary aktywności. Mam tu na myśli sytuację, w której dokonuje się proces jurydyzacji kolejnych fragmen-

¹³ G. Postema, *Self-Image, Integrity and Professional Responsibility*, [w:] *The Good Lawyer: Lawyer's Roles and Lawyer's Ethics* (red. D. Luban), Totowa 1983, s. 309 i n.

tów życia codziennego, również prywatnego. Aspekt regulacyjny zakłada także kontrolę i ocenę postępowania prawnika w życiu codziennym. Trzeci aspekt – aksjologiczny – przedstawia integralność jako spójność poglądów, co przekłada się na umiejętność kierowania się takimi samymi wartościami w różnych sferach aktywności życiowej. W tym przypadku integralność uznaje, że istnieją racje, którymi mamy się kierować, zachowując spójność poglądów. Powoduje to wyłączenie – przynajmniej w założeniu – sytuacji konfliktu między racjami do działania. Wykluczenie to ma charakter normatywny, tj. sankcjonowany prawnie albo zwyczajowo. Koniecznie należy w tym miejscu odnotować, że spójność sądów może być budowana na różnych fundamentach, np. moralności instytucjonalnej albo moralności społeczno-indywidualnej¹⁴.

Wskazana przed momentem różnica ma istotne konsekwencje nie tylko teoretyczne, lecz także praktyczne, rozstrzyga bowiem, co to znaczy być dobrym prawnikiem. Tytułem przykładu: jeśli integralność będzie budowana na moralności instytucjonalnej, to godność wykonywanego zawodu będzie definiowana w świetle wymogów rolowych. Inaczej sytuacja będzie się przedstawiała w przypadku uznania, że kluczową determinantą jest moralność indywidualna. W takim przypadku sposób działania w roli, czynności zawodowe będą podlegały osądowi aksjologicznemu, kształtowanemu na podstawie wartości społeczno-indywidualnych. I to w ich świetle będzie (współ)definiowane znaczenie godnego wykonywania zawodu adwokata.

Obie nakreślone strategie odsłaniają teoretyczną mapę stanowisk w kwestii interesującego nas pytania. Odwołując się do dotychczasowych ustaleń w literaturze przedmiotu, można wyróżnić cztery podstawowe stanowiska.

Pierwsze dwa stanowiska przynależą do ujęcia integralnego. Rekomendują one dążenie do integralności osoby, która zapewniać ma prawość w różnych sferach aktywności, albo też prowadzą do tego rozwiązania w wyniku marginalizacji innych obszarów działalności aniżeli zawodowa. Wymienione twierdzenie o integralności wydaje się wynikać z przyjęcia trzech założeń:

- 1) to, jakim się jest człowiekiem, ma wpływ na sposób działania w roli. Stąd też kontroli należy poddać całą aktywność wykonawcy roli, zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej;
- 2) wykonując poszczególne funkcje, jesteśmy tożsami. Z tego powodu możliwe jest roszczenie do integralności rozumianej jako przyjęcie jednego sposobu postępowania w każdej z wykonywanych ról czy zadań;

¹⁴ Zob. B.C. Zipursky, *Conflicts of Integrity*, s. 398.

- 3) postawę człowieka wyznacza posłuszeństwo wobec zachowania integralności. W efekcie moralność (instytucjonalna albo społeczno-indywidualna) jest czynnikiem kształtującym nie tylko tożsamość, lecz także sposób działania w poszczególnych sferach aktywności.

Wymienione założenia są właściwe dla rozwiązania określanego jako teoria integralna. Dwa kolejne stanowiska eksponują natomiast znaczenie dystansu do wykonywanej roli. Wspólne dla nich jest dążenie do rozdzielania poszczególnych sfer naszej aktywności. Służyć temu ma pojęcie dystansu rozumiane jako metadyspozycja do wykonywania zawodu prawnika. Takie ujęcie rekomenduje stanowisko dystansu.

3. Integralna koncepcja roli prawnika

Katherine R. Kruse odnotowuje, że dyskurs amerykańskiej etyki prawniczej, co najmniej do końca lat 70. ubiegłego wieku, był kształtowany pod wpływem neoarystotelesowskiej etyki cnót¹⁵. Mimo zmian w tym zakresie w dalszym ciągu tradycja ta jest jednym z ważniejszych punktów odniesienia dla prowadzonych debat na temat roli prawnika. Z perspektywy naszych rozważań warto odnotowania jest to, że podstaw zarysowanego wyżej postulatu dążenia do integralności moralnej można upatrywać w etyce cnoty, która szeroko omawia interesujące nas pytanie, czy dobry prawnik może być dobrym człowiekiem. Należy przy tym zaznaczyć, o czym szerzej będzie jeszcze mowa, że roszczenie do integralności zostało również przyjęte przez zwolenników innych tradycji. Niemniej kluczowym dlań punktem odniesienia jest tradycja etyki cnoty, na co zwraca uwagę *Sean Cordell*, wyróżniając w jej obszarze dwa stanowiska: internalistyczne oraz eksternalistyczne¹⁶.

Zwolennikiem internalizmu jest *Rosalind Hursthouse*, a eksternalizmu – *Justin Oakley* oraz *Dean Cocking*. Zdaniem *R. Hursthouse* w sytuacji konfliktu między oczekiwaniami rolowymi a poczuciem sprawiedliwości właściwe jest przestrzeganie instytucjonalnie zdefiniowanych obowiązków¹⁷. Stanowisko internalizmu zakłada, że nakazy roli są racją przemawiającą – w sytuacji

¹⁵ *K.R. Kruse*, The Jurisprudential Turn In Legal Ethics, *Arizona Law Review* 2011, vol. 53, Nr 2.

¹⁶ *S. Cordell*, Virtuous Persons and Social Roles, *Journal of Social Philosophy* 2011, vol. 42, Nr 3.

¹⁷ *R. Hursthouse*, Two Ways, s. 237–239.

konfliktu – do określonego działania w praktyce zawodowej. W przypadku krytycznego stosunku do nakazów roli prawnik jest jednak zobligowany do ich zakwestionowania, co ma doprowadzić do zmiany zapisów, standardów prawno-politycznych. Właściwym miejscem dla wyrażenia sprzeciwu jest dyskurs prawniczy oraz sfera publiczna. Uczestniczenie w debacie jest obowiązkiem jurysty. Zgodnie z arystotelesowską wizją etyki R. Hursthouse zakłada, że różne obszary aktywności: życie zawodowe, aktywność społeczna oraz prywatna, przenikają się i dlatego należy dążyć do integralności.

Z kolei eksternalizm przyjmuje podejście do roli, które wyznaczane jest regulacyjnym ideałem danego zawodu. Justin Oakley oraz Dean Cocking uważają, że w przypadku profesji prawniczej ideałem tym jest urzeczywistnianie sprawiedliwości materialnej¹⁸. Prawnika ma w ten sposób bronić klienta, aby realizować wskazaną wartość. W ujęciu proponowanym przez przywołanych badaczy adwokat ma zobowiązania wykraczające poza poszczególne obowiązki rolowe. Postać tych zobowiązań wyznacza ideał danego zawodu jako dążenie, które należy urzeczywistniać w podejmowanym działaniu. Cel ten ma modelować w procesie wykładni rozwiązania prawodawcze. W związku z tym dobry prawnik powinien w działaniu rolowym kierować się pojęciem sprawiedliwości oraz innymi racjami aksjologicznymi i to na ich podstawie optymalizować regulacje prawodawcze¹⁹.

W przedłożonej propozycji aktywność w ramach roli otwarta jest na standardy prawno-moralne, które nie muszą być pozytywowane, aby stanowić istotny element rozumowania praktycznego. Inaczej omawiane zależności przedstawia R. Hursthouse, dla której obowiązki jurydyczne są bardzo ważnym punktem odniesienia. Według niej dobry prawnik powinien wypełniać nakazy rolowe, a gdy ma wątpliwości wobec nich zobligowany jest dążyć do ich zmiany. Badaczka uznaje zatem, że dobry człowiek jako dobry wykonawca powinien dążyć do ulepszania praktyki, w której uczestniczy²⁰.

Zdaniem S. Cordell różnica między oboma poglądami polega na tym, że podejście R. Hursthouse podkreśla znaczenie obowiązków rolowych, niekiedy nawet kosztem racji społecznych, podczas gdy perspektywa rekomendowana przez J. Oakley i D. Cocking marginalizuje znaczenie racji jurydycznych i w konsekwencji może prowadzić do nieokreśloności ideału sprawiedliwości²¹.

¹⁸ J. Oakley, D. Cocking, *Virtue Ethics and Professional Roles*, Cambridge 2006, s. 114–115.

¹⁹ *Ibidem*, rozdz. 2.

²⁰ R. Hursthouse, *Two Ways*, s. 255.

²¹ S. Cordell, *Virtuous Persons*, s. 265.

Podstaw wyróżniania obu strategii (internalizmu i eksternalizmu) można upatrywać w metaetycznej debacie na temat racji wyznaczających sposób działania²². W dyskursie etyczno-zawodowym dyskusja ta podejmowana jest przede wszystkim w świetle tezy o odrębności etyki zawodowej. Ważnym dla niej odniesieniem jest okres II połowy lat 70. ubiegłego wieku, kiedy to etyka prawnicza zaczęła się rozwijać jako dyscyplina akademicka²³. W efekcie ukonstytuowały się dwa dominujące stanowiska, które odpowiadają przedstawionym wyżej rozwiązaniom, tj. budowaniu integralności na moralności instytucjonalnej oraz moralności społeczno-indywidualnej. Oba podejścia koncentrują się wokół pytania: jak powinien działać prawnik w roli zawodowej? Odpowiedź na nie pozwala wytyczyć: a) granice wykładni prawa; b) racje, jakimi powinien kierować się jurysta w procesie interpretacyjnym; c) funkcję, jaką powinny pełnić aksjologiczne sądy prawników w kształtowaniu prawa – wykładni jego przepisów. W toku prowadzonych dociekań ukształtowały się dwa stanowiska, które można określić jako moralistyczne oraz standardowe.

Reprezentantem pierwszego z wymienionych stanowisk jest *William Simon*, a drugiego – *Bradley Wendel*. O ile zdaniem *W. Simona* prawnicy powinni w swoich decyzjach kierować się podstawowymi zasadami sprawiedliwości, o tyle według *B. Wendela* kluczowym czynnikiem wyznaczającym treść podejmowanej decyzji pozostaje prawo pozytywne. Oba stanowiska w ostatnim czasie poddaje krytyce *K. Kruse* ze względu na marginalizowanie roli klienta, a dokładniej różnych wymiarów racji, które składają się na jego interes.

I. Stanowisko *William H. Simona*

Jak odnotowuje *Katherine R. Kruse*, to *William H. Simon* zaproponował zastąpienie pojęć zorientowanych na klienta – takich jak gorliwość, lojalność – nakazem, aby prawnicy podejmowali decyzje, „które – przy uwzględnieniu istotnych okoliczności danej sprawy – mogą promować sprawiedliwość”²⁴. Jego zdaniem adwokaci powinni posługiwać się tokiem rozumowania, jaki wobec sędziów rekomenduje *Ronald Dworkin*. Wykreowany przez niego idealistyczny sędzia Herkules w procesie interpretacyjnym powinien uwzględniać wartości, zasady i cele leżące u podstaw prawa oraz moralności publicznej. Taki

²² T. Żuradzki, *Internalizm i eksternalizm w metaetyce*, Kraków 2012.

²³ Zob. *K.R. Kruse*, *The Jurisprudential Turn*, s. 493.

²⁴ *W.H. Simon*, *The Practice of Justice. A Theory of Lawyer's Ethics*, Harvard University Press London 1998, s. 138; *K.R. Kruse*, *The Jurisprudential Turn*, s. 508.

sposób postępowania, zdaniem *W.H. Simona*, urzeczywistnia wartość prawa, jaką jest sprawiedliwość²⁵. Z tego też powodu na wszystkich etapach reprezentowania swojego klienta prawnicy powinni nią się kierować. Sprawiedliwość, zdaniem *W.H. Simona*, tkwi w prawie, a właściwie w jego zasadach i standardach, które kształtują moralność prawa²⁶. Wartość ta dopełniana jest kolejną – w postaci odpowiedzialności prawnika za decyzję.

Alice Woolley i Bradley W. Wendel propozycję *William H. Simona* określają modelem ruchomym²⁷. Wskazaną dynamiczność dobrze ilustrują słowa samego *W.H. Simona*, który o rekomendowanym przez siebie modelu pisze następująco:

„im bardziej pewne i niezawodne procedury i instytucje, tym mniejsza jest odpowiedzialność prawnika za sprawiedliwość materialną, kiedy sytuacja jest odwrotna – procedury i instytucje nie gwarantują stuprocentowej niezawodności, wtedy odpowiedzialność, jaka ciąży na prawniku za sprawiedliwość materialną, wydaje się być dużo większa”²⁸.

Kluczowego argumentu za postulowanym rozwiązaniem *W.H. Simon* upatruje w kosztach, jakie wiążą się ze sprowadzaniem prawa do wymiaru tekstowego²⁹. Po pierwsze, takie ujęcie tworzy przestrzeń do instrumentalizacji prawa, tj. posługiwania się rozwiązaniami prawodawczymi w sposób niezgodny z ich celem. Po drugie, prawo pozytywne może być złe w znaczeniu aksjologicznym albo technicznym. W wymienionych sytuacjach ukierunkowanie procesu interpretacyjnego na prawo pozytywne może prowadzić do niesprawiedliwości. Zabezpieczeniem przed tymi niebezpieczeństwami jest proces prawniczego rozumowania. Warto w tym miejscu podkreślić, że rekomendowany przez autora pracy: *The Practice of Justice*, sposób postępowania odnosi się do działalności adwokatów³⁰. Według *W.H. Simona* działanie jurystów powinno być wyznaczane przez racje i wartości społeczne. Ich znaczenie, jak wynika z przywołanej przed chwilą wypowiedzi, wzrasta, gdy tekst prawny tworzy sytuację wykładni. Na potencjalny zarzut subiektywizacji sądów aksjologicznych *W.H. Simon* odpowiada, zwracając się w stronę tezy *R. Dworkina*

²⁵ *W.H. Simon*, *Ethical Discretion in Lawyering*, *Harvard Law Review* 1988, vol. 101, Nr 6, s. 1090.

²⁶ Tak zauważa *Ryszard Sarkowicz*, zob. *Amerykańska etyka prawnicza*, Kraków 2004, s. 66.

²⁷ *A. Woolley, W.B. Wendel*, *Legal Ethics and Moral Character*, *Georgetown Journal of Legal Ethics* 2010, vol. 23, Nr 4, pkt 3.1.

²⁸ *W.H. Simon*, *Ethical Discretion*, s. 1097–1098.

²⁹ *Idem*, *The Practice of Justice*, s. 27 i n.

³⁰ Tak m.in. *K.R. Kruse*, zob. *The Jurisprudential Turn*, s. 510.

o „jednym właściwym rozstrzygnięciu”. Adaptując ją, zauważa, że nie wszyscy prawnicy i w nie każdej sprawie zgodzą się co do tych wartości, niemniej pogląd o dominującym rozumieniu ogólnych zasad i wartości społeczno-prawnych można uznać za powszechnie akceptowany³¹.

Uzasadniając powyższą myśl, *W.H. Simon* przywołuje dwa przykłady³². Pierwszy z nich dotyczy klientki, która korzysta z pomocy społecznej i mieszka w kamienicy, nie płacąc czynszu, ponieważ właścicielem nieruchomości jest jej kuzynka. Z uwagi na fakt, że mieszkanie „za darmo” jest uznawane w świetle przepisów prawa za dochód, jej miesięczny zasiłek obniżono o kwotę 150 dolarów. Zdaniem *W.H. Simona* prawnik – odwołując się do wartości aksjologicznych – mógłby zaproponować klientce, żeby zawarła z kuzynką umowę, na podstawie której będzie płaciła symboliczną kwotę czynszu, aby w ten sposób nie obniżano jej zasiłku. Inny przypadek dotyczy menedżera hotelu, który mieszka w jednym z pokoi. Ta korzyść jest w myśl przepisów prawnych opodatkowana jako dochód. Według omawianego autora prawnik nie powinien doradzać menedżerowi, w jaki sposób można uniknąć tego obciążenia, ponieważ nie będzie to zgodne z intencją zwolnień podatkowych.

Warto podkreślić, że w obu wymienionych sytuacjach uzyskanie korzyści finansowej byłoby zgodne z przepisami prawa. *William H. Simon* podkreśla jednak – odwołując się do myśli *Debory L. Rhode* – że sytuacja „ubogiej matki usiłującej otrzymać zasiłek nie może być porównywalna na poziomie etycznym z bogatym kierownikiem próbującym uniknąć podatku”³³.

Przedstawionemu rozwiązaniu sprzeciwia się *K.R. Kruse*. Autorka posługuje się przykładem lesbijskiej pary, która chce zaadoptować dziecko i w tej sprawie zwraca się o pomoc do prawnika. Przyjmijmy, że obowiązująca ustawa uniemożliwia adopcję parom homoseksualnym. Niemniej kreatywna interpretacja aktu prawnego mogłaby pozwolić na adopcję, wskazując, że przepisy prawa rodzinnego jednoznacznie przesądzają o tym, aby kierować się dobrem dziecka. To interes dziecka jest wartością, która powinna wyznaczać znaczenie przepisów ustawy dotyczących spraw rodzicielskich. Zdaniem *K.R. Kruse*, jeśli przyjmiemy moralistyczną wizję *W.H. Simona*, istotne staną się osobiste przekonania prawnika. To, jakim jest on człowiekiem, jakie ma poglądy, czym się w życiu kieruje, będzie mieć kluczowy wpływ na jego sposób działania jako adwokata.

³¹ *W.H. Simon*, *The Practice of Justice*, s. 51–52.

³² *Ibidem*, s. 147–149.

³³ *D.L. Rhode*, *In the Interests of Justice. Reforming the Legal Profession*, Oxford 2000, s. 79.

II. Stanowisko W. Bradleya Wendela

W opozycji do koncepcji W.H. Simona sytuuje się podejście W.B. Wendela³⁴. Wskazuje on na różnicę między wartościami społeczno-indywidualnymi a instytucjonalnymi. O ile źródłem pierwszych z nich jest społeczeństwo i jednostka, o tyle drugich – praktyka instytucjonalna. Drugie z kolei rozróżnienie, nawiązujące do pierwszego, wskazuje na powody: zależne i niezależne³⁵. Kierowanie się wartościami instytucjonalnymi jest powodem zależnym. Osoba jest nim związana na skutek wykonywanej roli, inaczej aniżeli powodami niezależnymi. Dla prawnika strukturalne nakazy roli, jako wartości instytucjonalne, są powodami zależnymi do określonego działania. Mają one umocowanie w zobowiązaniu, jakie wiąże się z wykonywaną rolą. Stąd konieczne jest kierowanie się nakazami roli w działalności zawodowej, nawet jeśli dokonywana czynność budzi wątpliwości z perspektywy pozainstytucjonalnej. Kwestionowanie zeznań świadka strony przeciwnej w przypadku, gdy prawnik ma powody przypuszczać, że świadek mówi prawdę, według W.B. Wendela jest przykładem zastosowania wartości instytucjonalnych jako powodów zależnych³⁶. Z kolei racje społeczne są powodami niezależnymi.

W. Bradley Wendel w swoich poglądach odwołuje się do konstrukcji racji wyłączających Josepha Raza³⁷. Uzasadniając tę strategię, W.B. Wendel zwraca uwagę na pluralizm moralny w społeczeństwie. Różnorodność etycznych punktów widzenia czyni prawo jedynym systemem, który pozwala rozwiązywać konflikty społeczne. Akceptując rządy procedur stanowienia prawa, osoby, które różnią się poglądami w wymiarze aksjologicznym oraz ideologicznym, mogą wspólnie działać, a także uznawać wyroki sądowe. Zyskują one ten przymiot, ponieważ rozstrzygnięcie następuje na podstawie procesu ustawodawczego, który ma silną legitymację społeczną. W ten sposób prawo zyskuje również funkcję stabilizacyjną. W. Bradley Wendel tym samym krytycznie odnosi się do stanowiska Debory L. Rhode, dla której to prawnicy ponoszą osobistą odpowiedzialność za moralne konsekwencje swoich czynów³⁸. Źró-

³⁴ W.B. Wendel, *Personal Integrity*, s. 238.

³⁵ *Ibidem*, s. 239–241.

³⁶ *Ibidem*, s. 239.

³⁷ W.B. Wendel, *Razian Authority and its Implications for Legal Ethics*, [w:] *Philosophical Legal Ethics. Ethics, Morals and Jurisprudence*, Legal Ethics 2010, vol. 13, Nr 2, s. 191–199. Zob. też: J. Raz, *Practical Reason and Norms*, Princeton 1990.

³⁸ D.L. Rhode, *In the Interests of Justice: Reforming the Legal Profession*, Oxford University Press 2000, s. 66–67.

deł tej krytyki można upatrywać w przedstawianiu prawa jako systemu, który ma sprawnie rozstrzygać społeczne konflikty. Adwokat, jako jeden z przedstawicieli profesji prawniczych, ma wykonywać swoją rolę na podstawie zasady stronnictwośi i niezależności moralności instytucjonalnej od moralności społecznej oraz indywidualnej. Zdaniem *W.B. Wendela* budowanie roli prawnika na sytuacji konfliktu oraz mnożeniu wątpliwości nie jest właściwym rozwiązaniem, tak dla operatywności prawa, jak i kondycji wykonawcy roli³⁹.

Wskazana argumentacja odwołuje się do myśli pozytywistycznej. W jej świetle, po pierwsze, adwokaci w procesie interpretacyjnym powinni kierować się przede wszystkim racjami instytucjonalnymi, które urzeczywistniają wymogi rolowe – nawet w sytuacjach, w których ich słuszność może być wątpliwa. *W. Bradley Wendel* odnotowuje, że „w miarę sprawiedliwe systemy prawne muszą ostatecznie tolerować miejscową niesprawiedliwość”⁴⁰. Jeśli konkretne rozwiązanie budzi poważne zastrzeżenia aksjologiczne, to może być ono poddawane przez prawników krytyce w debacie publicznej, twierdzi ceniony badacz etyki prawniczej. Dopóki rozstrzygnięcia normatywne nie zostaną jednak zmienione, należy je stosować w brzmieniu ustalonym w procesie ustawodawczym. Po drugie, wskazany szacunek do prawa stanowionego uprawomocnia strategię włączającą, która – jak już wspominałem – polega na dostosowaniu moralności indywidualnej do racji instytucjonalnych. Z kolei moralność społeczna jest dla *W.B. Wendela* czymś zewnętrznym wobec prawa i dlatego nie powinna mieć wpływu na ustalanie jego treści w procesie wykładni.

Zaprezentowane ujęcie roli prawnika określane jest w literaturze przedmiotu mianem standardowego. Jego trzy podstawowe cechy są przedstawiane w postaci zasad: stronnictwośi, neutralności moralnej i niezależności moralności instytucjonalnej od wymiaru społecznego oraz indywidualnego⁴¹.

Z punktu widzenia prowadzonych rozważań szczególnie ważna jest trzecia z wymienionych zasad. Zakłada ona dostosowanie w działalności zawodowej moralności indywidualnej (społeczno-indywidualnej) do moralności instytucjonalnej. Tak rozumianą integralność *W.B. Wendel* przedstawia jako powód zależny, do którego stosowania zobligowany jest każdy wykonawca roli. *W. Bradley Wendel*, uzasadniając znaczenie tego zobowiązania, posługuje się, przejętym od *Bernarda Williamsa*, pojęciem etycznej wagi, jaką osoba przy-

³⁹ *W.B. Wendel*, *Personal Integrity*, s. 239–241.

⁴⁰ *Idem*, *Lawyers and Fidelity to Law*, Princeton–Oxford 2010, s. 102–103.

⁴¹ Cechy te przedstawia *Tim Dare*, zob. *The Counsel of Rogues? A Defence of the Standard Conception of the Lawyer's Role*, Farnham–Burlington 2009, s. 5–11. Standardową koncepcję roli prawnika przedstawiłem w pracy: *Tożsamość prawnika*, s. 70–73.

wiązuje do zadań zasadniczych (*ground project*)⁴². Dostosowanie moralności indywidualnej do moralności instytucjonalnej jest dla *W.B. Wendela* zadaniem zasadniczym, ponieważ, redukując albo ograniczając napięcie między wartościami, przyczynia się do operatywności działalności prawniczej. Wskazana sytuacja konfliktu może skutkować alienacją jednostki, a w konsekwencji różnymi sposobami wykonywania roli⁴³. „Zachowanie jedności tożsamości wraz z upływem czasu, które warunkuje osobowość, wymaga by ta osoba była w stanie trzymać się tych zobowiązań”⁴⁴ – zauważa *W.B. Wendel*.

Rekomendowana przez interesującego nas autora integralność ma pomóc w redukcji (teza słabsza) albo wyłączeniu (teza silniejsza) napięcia między wartościami instytucjonalnymi a pozainstytucjonalnymi. Nawiązując do słów omawianego autora można powiedzieć, że poglądy, inaczej aniżeli kapelusze, nie tak łatwo można zmieniać, dlatego konieczne jest uznanie racji instytucjonalnych za podstawową wartość, jaką ma się kierować adwokat. Ponadto według *W.B. Wendela* uznanie wymogów rolowych jako pierwszoplanowych wyznacza ramy działalności prawniczej i zapewnia rozwiązanie sporów w społeczeństwie. Osiągnięcie porozumienia jest oparte na procesie ustawodawczym, posiadającym silną legitymację społeczną.

Proponowane przez *W.B. Wendela* rozwiązanie zakłada, po pierwsze, że wymogi rolowe nie powinny być co do zasady poddawane osądowi indywidualnemu. Po drugie, co się z tym bezpośrednio wiąże, prawnicy, stosując miejscową niesprawiedliwość, mogą przyczyniać się do procesu wywłaszczania pewnych grup społecznych z praw obywatelskich. Bez trudu możemy wyobrazić sobie sytuacje, w których na drodze procesu politycznego odbiera się albo nie przyznaje się praw określonym grupom, np. mniejszościom seksualnym. W ten sposób ich prawa nie dość, że nie znajdują rezonansu w procesie ustawodawczym ani lobbingu korporacyjnym, to w dodatku ich głos nie jest brany pod uwagę na sali sądowej. I po trzecie, propozycja *W.B. Wendela* rekomenduje również rozwiązanie, w którym sfera zawodowa może w znacznym stopniu determinować pozostałe dziedziny aktywności osoby będącej prawnikiem. Staje się tak na skutek procesu, w którym odgrywana rola z narzędzia uzasadniającego działanie staje się prawdziwym obrazem kondycji człowieka. Z tego powodu stanowisko standardowe zaliczam do teorii integralnej. O kosztach

⁴² B. Williams, *Persons, Character and Morality*, [w:] *Moral Luck*. Philosophical Papers 1973–1980, Cambridge 1981, s. 12.

⁴³ *W.B. Wendel*, *Personal Integrity*, s. 242–243.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 242.

sytuacji, w której rola zawodowa przyjmuje status roli dominującej, mającej wpływ na wszystkie aktywności w życiu codziennym, pisał wspomniany już R.A. Wasserstrom⁴⁵. Autor ten odnotowuje, że w konsekwencji tego procesu obraz jednostki w roli stać się może twarzą człowieka.

III. Stanowisko Katherine R. Kruse

Katherine R. Kruse sprzeciwia się widocznemu w poglądach W.H. Simona i W.B. Wendela definiowaniu obowiązków prawnika z punktu widzenia dóbr publicznych. W stanowisku zarówno moralistycznym, jak i standardowym badaczka dostrzega potencjalne niebezpieczeństwa⁴⁶. W pierwszym przypadku zagrożeniem może być: a) wykorzystywanie wiedzy prawniczej do dominacji i manipulowania klientem w celu realizacji własnych celów czy też b) kierowanie się ideami społecznymi z pominięciem racji osoby, która powierza juryscie prowadzenie sprawy. W odniesieniu do drugiej strategii (standardowej) autorka upatruje pewne ryzyko w przyjęciu funkcji wykonawcy roli, który dla realizacji oczekiwań klienta – głównie finansowych – może traktować prawo w sposób instrumentalny.

Zmiana, jaką proponuje K.R. Kruse, zakłada zwrócenie uwagi na racje i potrzeby klienta w granicach prawa. Proponując takie rozwiązanie, autorka odwołuje się do myśli Teda Schneycera, zdaniem którego takie ujęcie moralności roli chroni klientów przed „ryzykiem, że prawnicy, działający w wyniku silnej presji finansowej lub więzi osobistej i bez ograniczeń wynikających z ich roli mogliby błędnie stosować swoje koncepcje sprawiedliwości lub działać według zasady cel uświęca środki”⁴⁷.

Odwołując się do badań socjologicznych w zakresie relacji między adwokatem a klientem, K.R. Kruse wyprowadza wniosek, który koresponduje z głosem T. Schneycera⁴⁸. Zakłada on, że prawnicy w działalności obrończej realizują przede wszystkim swoje interesy, kosztem racji społecznych oraz klienta.

⁴⁵ R.A. Wasserstrom, Adwokaci jako profesjonalści: kilka zagadnień moralnych (tł. J. Malczewski), [w:] *Moralność i profesjonalizm. Spór o pozycję etyk zawodowych* (red. W. Galewicz), Kraków 2010, s. 281–282.

⁴⁶ K.R. Kruse, *The Jurisprudential Turn*, s. 506.

⁴⁷ T. Schneyer, *Reforming Law Practice in the Pursuit of Justice. The Perils of Privileging Public over Professional Values*, *Fordham Law Review* 2002, vol. 70, Nr 5, s. 1842. Zob. też: A. Zienkiewicz, *Holizm prawniczy z perspektywy Comprehensive Law Movement. Studium teoretycznoprawne*, Warszawa 2018, rozdz. III.

⁴⁸ K.R. Kruse, *Client-Centred Answers to Legal Ethics Questions*, [w:] *Philosophical Legal Ethics. Ethics, Morals and Jurisprudence*, *Legal Ethics* 2010, vol. 13, Nr 2, s. 186 i n.

Mimo że *K.R. Kruse* nie dokumentuje szerzej badań empirycznych, to jej stanowisko jest jasno wyrażone. Wybór strategii obrończej powinien być dokonywany na podstawie interesu klienta, zarówno w aspekcie moralnym, jak i finansowym. Oddajmy w tym miejscu głos autorce:

„W miarę jak coraz wyraźniej zarysowują się ustawowe prawa i interesy klientów, to na drugi plan odsuwają się inne, pozaprawne kwestie, takie jak relacje klientów z innymi ludźmi, ich reputacja i pozycja społeczna, ich wartości oraz zobowiązania, które chcą wypełniać”⁴⁹.

Z przedstawionej wypowiedzi można wyprowadzić następujące wnioski: po pierwsze dla *K.R. Kruse* w przedstawianiu roli zawodowej adwokata kluczowe jest zwrócenie uwagi na osobę klienta. Po drugie, reprezentując klienta, należy brać pod uwagę jego interes zarówno w aspekcie prawnym, jak i pozaprawnym. I po trzecie, trzeba także pamiętać, że działanie adwokatów jest ograniczone przez rozpoznawalne czynniki określone w drodze procesu demokratycznego, a więc mające silną legitymację społeczną.

Rekomendowana przez *K.R. Kruse* propozycja oparta jest na pojęciu autonomii klienta rozumianej jako bycie podmiotem w sprawie, której jest się stroną. Autonomia ta oparta jest na wolności pozytywnej, umożliwiającej podejmowanie decyzji i kierowanie się racjami ważnymi dla jednostki, które mieszczą się w granicach prawa oraz moralności publicznej⁵⁰. Takie ujęcie, jak podkreśla autorka, ma prowadzić do sytuacji, w której prawnik pomaga klientowi „jak najlepiej wykorzystać formalność i nieodwracalność struktur prawnych w celu rozwiązania sporu w sposób, który zapewnia klientowi długofalowe korzyści, zachowując jego ważne relacje z ludźmi, szanuje jego wartość”⁵¹.

Na tej podstawie można wywnioskować, że adwokaci mają przede wszystkim dbać o interes klienta: majątkowy oraz moralny. *Katherine R. Kruse* uważa:

„Zamiast przedstawiania klientom jedynie suchych wniosków i końcowych ocen dotyczących tego, na co prawo zezwala, a czego zabrania w danych okolicznościach, osądy prawników dotyczące sposobu opisywania prawa klientom wynikałyby z ich roli polegającej na wspomaganiu interakcji pomiędzy właściwymi prawu normami a wartościami przyświecającymi klientom”⁵².

⁴⁹ *K.R. Kruse*, *The Jurisprudential Turn*, s. 525.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 526–527.

⁵¹ *K.R. Kruse*, *Client-Centred Answers*, s. 188.

⁵² *Idem*, *The Jurisprudential Turn*, s. 528–529.

Z przywołanej myśli wyłania się rola prawników jako tłumaczy, których zadaniem jest objaśnianie zawłości prawnych oraz potencjalnych konsekwencji podejmowanych decyzji z uwzględnieniem racji klienta w zarysowanym przed momentem, dwojakim znaczeniu. *Katherine R. Kruse*, uzasadniając zaproponowaną wizję, odwołuje się do własnych doświadczeń. W styczniu 1993 r. jej siostra *Anna* została potrącona przez samochód podczas przechodzenia przez ulicę. W wyniku tego wypadku kobieta doznała złamania obydwu nóg poniżej kolan. Należy w tym miejscu odnotować, że siostra *Katherine* jest dorosłą osobą niepełnosprawną umysłowo, pracującą zawodowo. W momencie wypadku *Anna* nie była jednak objęta ubezpieczeniem zdrowotnym, które jeszcze miesiąc wcześniej zapewniał jej pracodawca. Prawnik reprezentujący *Annę* wskazał sposób zapobiegający przejęciu pieniędzy, jakie odziedziczyła ona po stryjecznym dziadku. Dzięki temu *Anna* nie zostałaby pozbawiona środków na pokrycie kosztów leczenia i rehabilitacji do czasu otrzymania zasiłku socjalnego dla osób niepełnosprawnych umysłowo, które nie mogą podjąć pracy. Rozwiązaniem tym była możliwość ulokowania pieniędzy na wspólnym koncie obu siostr, a następnie wybraniu ich przez *Katherine*. Jednocześnie adwokat wspominał, że taka operacja za kilka tygodni będzie już niezgodna z prawem, ponieważ przegłosowana została już ustawa, która uniemożliwia dokonanie takiej czynności. Niemniej w czasie, kiedy adwokat przedstawiał to rozwiązanie nie było ono z formalnego punktu widzenia łamaniem prawa. Wedle słów *Katherine* udzielona przez prawnika wskazówka nie była zwieńczona wnioskiem, że mamy chronić nasze pieniądze do czasu uzyskania przez *Annę* zasiłku. Adwokat, jak odnotowuje *K.R. Kruse*: „nie dokonywał najdrobniejszych nawet osądów moralnych dotyczących tego, czy wykorzystanie opisanej przez niego luki prawnej byłoby «dobre» czy «właściwe». Zamiast tego przekazał nam informację, która posiadała jako ekspert w dziedzinie prawa [...]”⁵³.

Zaprezentowane stanowiska – *W.H. Simona*, *W.B. Wendela* i *K.R. Kruse* – łącząc to, że w każdym z nich pomija się ujęcie pierwszoosobowe, koncentrujące się na wykonawcy roli jako osobie. Pozostawiając poza przedmiotem refleksji kondycję moralną jednostki, która wykonuje rolę, zwraca się uwagę na to, jak

⁵³ *K.R. Kruse*, *The Jurisprudential Turn*, s. 530.